„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 3 „Prawdy."

Ewangelia na drugą niedzielę po Trzech królach.

Były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej, a była tam matka Jezusowa Wezwan też był i Jezus i uczniowie na gody. A gdy nie stawało wina, rzekła matka Jezusowa do Niego: wina nie mają. I rzekł Jej Jezus: Co Mnie i Tobie niewiasto? Jeszcze nie przyszła godzina Moja. Rzekła matka Jego sługom: Cokolwiek wam rzecze, czyńcie. I było tam sześć stągiew kamiennych, wedle oczyszczenia żydowskiego postanowionych, biorących w się każda dwie albo trzy wiadra. Rzekł im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż do wierzchu wodą. I rzekł im Jezus: Czerpajcież teraz, a donieście przełożonemu wesela. I donieśli. A gdy skosztował przełożony wesela wody, która stała się winem, a nie wiedział, zkądby było, lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali, wezwał oblubieńca przełożony wesela i rzekł mu: wszelki człowiek pierwej kładzie wino dobre, a gdy się napiją, tedy podlejsze, a tyś dobre wino zachował aż do tego czasu. Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej i okazał chwałę Swą i uwierzyli Weń uczniowie Jego.

Św. Jan, rozdział II, wiersz 1—11.

Najmilsi!

Wedle porządku naszego katechizmu wypada mi dziś omówić stworzenie pierwszych ludzi. A dwa tu pytania wezmę pod rozwagę:

1. Jak Bóg pierwszych ludzi stworzył.
2. Jak Bóg pierwszych ludzi przy ich stworzeniu odznaczył?

Z Pisma św. dowiadujemy się, jak Bóg wszechmogący stworzył pierwszego człowieka. Otóż Bóg stworzył Adama wtedy, kiedy niebo i ziemia już istniały i kiedy mieszkanie dla niego przygotowanem było. Słońce rzucało swe miłe promienie na doliny i góry, jasny księżyc i błyszczące gwiazdy oświecały noce; w powietrzu pełno było ptactwa, wody napełniały się rybami, pola i lasy wszelkiego rodzaju zwierzyną; cała ziemia była przepysznym ogrodem, w którym rosły najpiękniejsze drzewa, zioła, kwiaty i owoce. Brakowało tylko stworzenia, któreby dzieło tak potężnego i dobrego Stwórcy podziwiać i dziękczynną ofiarę czci i uwielbienia składać mu mogło. Tedy to Bóg postanowił stworzyć człowieka i rzekł: „Uczyńmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze a niech przełożony będzie rybom morskim, i ptactwu powietrznemu; i bestyom i wszystkiej ziemi, i nad wszelkim płazem, który się płaza po ziemi". Dalej opowiada

Pismo św. „Utworzył tedy Bóg człowieka z mułu ziemie, i natchnął w oblicze jego duch żywota, i stał się człowiek w duszę żywiącą“. Z ziemi więc uczynił Bóg ciało człowieka a dusza jego wyszła od Boga, którego też obraz nosi na sobie. Nazwaną jest dusza w Piśmie św. „Tchem“ to jest dechem, istotą rozumną i wolną, ale nie mającą ciała. Istota ta zowie się duchem żywota, bo ciało ludzkie ożywia. Jak długo w ciele ludzkim ona zostaje, tak długo człowiek jest żywy; gdy dusza odłącza się od ciała, człowiek obumiera. Tak stworzonego człowieka nazwał Bóg „Adamem“ to jest ziemianinem, bo ciało jego z ziemi utworzonem zostało i na ziemi miał mieszkać. Następnie Bóg stworzył Ewę, o czem tak Pismo św. opowiada: „Przypuścił tedy Pan Bóg twardy sen na Adama, a gdy zasnął wyjął jedno żebro z niego i napełnił ciałem miasto niego. I zbudował Pan Bóg z żebra, które wyjął z Adama, białogłowę i przywiódł ją do Adama“. Wszyscy więc ludzie biorą swój początek cielesny od Adama, który jest praojcem całego rodu ludzkiego. Ojcowie św. na to zwracają uwagę, że Bóg Ewę utworzył z żebra, nie zaś z innej części ciała. Bóg, mówią oni, nie utworzył Ewy z głowy mężczyzny, by sobie zwierzchnictwa nad nim nie przywłaszczyła; ani też z nóg, by mężczyzna nie miał ją za niewolnicę; ale z żebra, które leży w bliskości serca, aby ją jako swą towarzyszkę serdecznie miłował. Ewa z żebra Adama utworzona, jest obrazem kościoła, oblubienicy Jezusa Chrystusa, który i swe powstanie i wszystkie łaski, jakiemi jest ubogacony, zawdzięcza śmierci Pana Jezusa. Ojcowie święci mówią z tego powodu, że kościół wypłynął z boku przebitego Pana Jezusa. Pierwsza niewiasta nazwaną została Ewą to jest życiem, albo źródłem życia, bo z niej cały ród ludzki wypłynął. Kościół tę prawdę, że od Adama i Ewy cały rodzaj ludzki pochodzi, zawsze, jako artykuł wiary uważał. Oto Najmilsi! jest historya powstania rodu ludzkiego, oto jest metryka pierwszych naszych ojców. Piękna i bardzo zaszczytna dla nas. Wszystkie inne istoty powołał Bóg słowem: „Niech się stanie“. Kiedy zaś zamierzył powołać do życia człowieka, wtedy mówi: „Uczyńmy człowieka na obraz i na podobieństwo nasze a niech przełożony będzie nad wszelkiem stworzeniem“. Ciało nasze wziął Bóg wszechmogący z ziemi, przez co spokrewnił nas ze zwierzętami, ale to ciało ożywił i „natchnął w oblicze jego duch żywota i stał się człowiek w duszę żywiącą“ a przez co spokrewnił nas z Aniołami — na duszy naszej wycisnął swój własny obraz. Człowiek jest więc arcydziełem — koroną stworzenia. A pamiętajmy o tem, że wszyscy od Adama i Ewy pochodzimy i łączy nas wszystkich bliskie pokrewieństwo. Mamy tegoż samego ojca

i też samą matkę i między sobą jesteśmy braćmi i siostrami. Ztąd płynie dla nas ważna nauka, abyśmy się wszyscy serdecznie miłowali, jak dobrzy krewni, jak się miłuje dobra rodzina.

Pismo św. mówi: „Stworzył Bóg człowieka na wyobrażenie swoje, na wyobrażenie Boże stworzył go.“ Pod jakimże tedy względem pierwsi ludzie byli obrazem Boga? Otóż odpowiem: pod względem naturalnych i nadnaturalnych darów, które ich podobnymi Bogu czyniły. Darami zaś naturalnymi człowieka są: dusza i ciało, bo te dary należą do istoty czyli natury człowieka. Gdyby bowiem człowiek narodził się bez duszy lub ciała, człowiekiemby nie był. Łaskę zaś Bożą nazywamy darem wyższym lub nadnaturalnym i ten dar może człowiek utracić — a człowiekiem pozostanie. Dusza nasza podobna jest Bogu, bo jest nieśmiertelną, obdarzoną jest rozumem i wolną wolą. Dusza więc nasza nigdy nie umrze, ona będzie żyć i wtedy, gdy już ciało umarło. Dusza umrzeć nie może, bo jest czystym duchem, który się ani rozkładać, ani dzielić, ani zupełnie zniszczyć nie może — ale pozostanie dusza zawsze taką, jaką jest. Tak nauczali już uczeni poganie. Oto Cicero tak mowi: „dusza nie może się rozkładać, rozdzielać rozwiązywać — a więc jest ona nieśmiertelną“. Gdyby dusza nasza z ciałem ginęła, to my ludzie bylibyśmy nieszczęśliwymi, gorzej położonymi, aniżeli zwierzęta. My bowiem musimy ciało swoje poskramiać, krzyżować, odmawiać mu wielu rzeczy — czego zwierzęta nie robią, bo one wszystkim swoim zachceniom mogą zadosyć czynić. Nadto tu na świecie często źli ludzie opływają w rozmaite szczęście, powodzi się im dobrze, a dobrzy natomiast spędzają często dni swego życia we łzach i boleści. Gdyby na tem życiu wszystko się kończyło, gdyby dusze dobrych ludzi nie zostawały wynagrodzone po śmierci, tobysmy musieli powiedzieć, że Bóg nagradza złych a karze dobrych. To być jednak nie może. Bóg jest najdobrotliwszym i najsprawiedliwszym a jako taki wynagrodzi nas za wszelkie trudy poniesione dla zbawienia naszej duszy i każdy dobry uczynek zapłaci a zły ukarze. A zwrócę jeszcze na to uwagę, że dusza nasza pożąda szczęścia: dziś chce mieć np. godność wysoką, gdy ją posiędzie, jutro już chce innego szczęścia, a gdy i to posiędzie, to znów pragnie dalszego i nigdy tego pragnienia żadne szczęście ziemskie nie zaspokoi. Zaspokoić je może tylko samo Najwyższe Dobro — Bóg. To też najciemniejsze ludy pogańskie wierzyły w nieśmiertelność duszy oraz w nagrodę i karę pozagrobową.

Dusza jest wreszcie duchem mającym wolną wolę. Może ona miłować dobre, sprawiedliwe i czynić to, co sama wybierze. Powiada też Pismo św., że „Bóg od początku stwo-

rzył człowieka i stawił go w ręce rady jego; przydał mandaty i przykazania swoje. Jeżeli będziesz chciał mandaty zachować, zachowają cię. Przed człowiekiem życie i śmierć; dobre i złe: co się mu podoba, będzie mu dane“ Dary naturalne, przez które człowiek staje się wyobrażeniem Boga to jest podobnym Bogu są więc te: nieśmiertelność duszy i udarowanie jej rozumem i wolnością woli. Pierwszy z nich, nieśmiertelność duszy posiadamy w takim stopniu, w jakim go posiadali pierwsi nasi rodzice, dwa drugie dary, rozum i wolną wolę, mamy w umniejszonej mierze to jest nie w tak wysokim stopniu, w jakim je mieli Adam i Ewa przed grzechem. Ale Bóg przy stworzeniu ludzi ubogacił ich nie tylko naturalnymi, ale i nadnaturalnymi darami. Dary te zasadzały się na tem głównie, że posiadali oni łaskę poświęcającą, że rozum ich lepiej niż nasz wszystko pojmował, że wola ich do złego, tak łatwo skłonną jak nasza nie była, wreszcie, że wolni byli od wszelkich przykrości, bólow i umierać nigdy nie mieli. To też św. Paweł apostoł nauczając mówił ludziom: „odnówcie się duchem umysłu waszego i obleczcie się w nowego człowieka, który wedle Boga stworzony jest w sprawiedliwości i świętobliwości prawdy“ to znaczy stańcie się takim człowiekim, jakim był Adam, kiedy z rąk Boga wyszedł. A św. Augustyn pisze tak: Adam i Ewa chociaż mieli zwierzęce ciało, nie napotykali przecież w niem żadnych skłonności rozumowi przeciwnych“. Że cierpienia i śmierć dopiero wskutek grzechu na świat weszły, pokazuje się to wyraźnie ze słów, które Bóg do Adama wyrzekł: „Iżeś jadł z drzewa... przeklęta będzie ziemia w dziele twoim; w pracach jeść z niej będziesz po wszystkie dni żywota twego... aż się wrócisz do ziemi, z którejś wzięty“. Tęć samą prawdę jasno wypowiada Apostoł mówiąc: „przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć.“

Pierwszych naszych rodziców Bóg osadził w Raju, gdzie wolni od zmartwień i bólow, mieli żyć szczęśliwie i nigdy nie umierać. Miejscem naszego zamieszkania już nie jest Raj, ale ziemia, ten padoł płaczu, gdzie mamy wiele do zniesienia cierpień, dopokąd nie uderzy ostatnia nasza godzina. Chętnie jednak i z cierpliwością poddawajcie się tej pokucie i z żarliwością pracujcie nad swojem zbawieniem, abyście nędze tego żywota na rozkosze wieczne zamienić mogli. Amen.

POZWALAMY DRUKOWAĆ
Z Konsystorza Ks. Biskupiego
† J. Kard. Puzyna.

Nakładem redakcyi „Prawdy“ w Krakowie.
Czcionkami „Katolika“, spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.